

Rząd PiS milcząc poparł interes Izraela

25 kwietnia 2018

Ustawa majątkowo-rozszczeniowa 447 – jest niczym innym, jak prożydowską zмовą w celu odebrania Polsce i Polakom minimum 25% znajdujących się na terytorium Polski nieruchomości.

Zacznę od prostego oświadczenia.

Oświadczam, że mogę z czystym sumieniem napisać, że jako członek Polonii Amerykańskiej, świadom niebezpieczeństwa grożącego mojej pierwszej Ojczyźnie, zrobiłem absolutnie wszystko co było w mojej mocy i leżało w moich możliwościach, aby wraz z niezliczoną rzeszą innych osób polskiego pochodzenia i pospołu z bardzo licznymi organizacjami polonijnymi, czynnie przeciwdziałać uchwaleniu przez „United States House of Representatives” krzywdzącej Polskę i przez to haniebną ustawy H.R 1226. Ustawy podstępnie przegłosowanej w wersji senackiej ustawy 447.

Stało się – 4 rozbiór Polski, tym razem rozbiór ekonomiczno/finansowy, za sprawą i w wyniku przegłosowania w USA – naruszającej międzynarodowe standardy prawne – jawnie prożydowskiej ustawy majątkowo-rozszczeniowej 447 – właśnie się rozpoczął. Wejdzie już wkrótce zatem w praktycznie otwartą tą ustawą na oścież (prezydenckie weto Donalda Trump nie jest tu zbyt prawdopodobnym wariantem do zaistnienia) fazę wysuwania i realizacji wielomiliardowych w wymiarze roszczeń.

Ustawa majątkowo-rozszczeniowa 447 – jest bowiem niczym innym, jak pro-żydowską zмовą w celu odebrania Polsce i Polakom minimum 25% znajdujących się na terytorium Polski nieruchomości. To zaś będzie mieć dla Polski i polskiej gospodarki katastrofalne skutki. Jeśli do tego dojdzie, a wszystko wskazuje na to, że tak właśnie się stanie, to obecne i kolejne pokolenia Polaków, zostaną na wiele dekad (jeśli nie

na wieki) zadłużone i całkowicie zrujnowane. Pracując jedynie na płacenie odsetek od długu, który będzie nie do spłacenia. Polska zostanie tak zadłużoną, że być może i na zawsze zrujnowaną. Organizacje żydowskie obliczyły już i podawały bowiem sumy oczekiwanych odszkodowań. Bajońskie to sumy, tak bajońskie, że równo-warte, całemu kilkuletniemu budżetowi Polski.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, podkreślić i na zawsze zapamiętać, że pomimo głosów Polonii Amerykańskiej i desperackich nawoływań do działania, pomimo dramatycznych apeli o natychmiastowe zajęcie przez tzw. „polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych” i tzw. „polski rząd” jasnego i twardego stanowiska – to do uchwalenia „447” doszło przy zgodnej i milczącej akceptacji, rządzących Polską wcześniej i obecnie.

Czy ZDRAJCÓW, można i należy się nad tym bardzo zastanowić. Dotyczy to polityków głównie Platformy Obywatelskiej – Prawa i Sprawiedliwości, i innych, mniejszych partii politycznych, spełniających od 1989 roku – role zmieniających jedynie nazwy a nie sposób działania, politycznych Po i PiS-u koalicjantów – faktycznie zaś politycznych przydupasów i popleczników.

Analizując i opisując przyszłe konsekwencje uchwalenia ustawy 447 i wprowadzenie jej w etap realizacji roszczeń – zacząć należy od ocenienia z jak wielkim zagrożeniem mamy tu do czynienia. Tu właśnie dotykamy istoty i sedna problemu, jako że skala tychże roszczeń, może okazać się niewyobrażenie wielką.

Sprawia to i decyduje o tym, zarówno sam język, jak i sama zachłanność ustawy 447 – dopuszczając do możliwości wysuwania roszczeń bez-sпадkowych. To zaś jest całkowitym prawnym novum – i nie posiada swojego odpowiednika i precedensu, zarówno w prawodawstwie poszczególnych krajów, jak i w prawie międzynarodowym.

Aby wyjaśnić powyższe, posłużę się prostym przykładem. Kiedy w dowolnym kraju umiera człowiek, pozostaje kwestia podziału nabytego przez niego w trakcie życia „majątku” = spadku (pozostawione pieniądze, rzeczy, nieruchomości, udziały, itp.) Pojedynczy lub poszczególni spadkobiercy (najbliższa a czasem i również nie-co dalsza rodzina) posiadają naturalne i zagwarantowane zapisami prawa danego kraju – prawo do przejęcia w posiadanie (przy zachowaniu określonych prawnie warunków) wspomniany powyżej, nabyty i posiadany wcześniej przez zmarłego „majątek”. Jeśli zmarły nie pozostawił po sobie testamentu i nie wskazał w ten sposób spadkobierców, to pozostaje zazwyczaj „droga sądowa” w celu ustalenia podziału spadku – pomiędzy członków pozostałej przy życiu rodziny zmarłego.

Mienie zaś bez-sпадkowe, czyli mienie (pozostawione pieniądze, biżuteria, przedmioty, meble, nieruchomości, udziały, itp.) co do którego nie można było ustalić spadkobierców, przechodzi w znakomitej większości krajów i przypadków – po pewnym czasie na państwo. Stając się w wyniku tego własnością skarbu danego państwa. Tak zazwyczaj działo się (od praktycznie „zawsze”) czyli taki był w przypadku braku spadkobierców proces, w znakomitej większości cywilizowanych krajów. Tak było, do momentu uchwalenia ustawy 447. Ustawy – w której to bardzo pokrętnych zapisach, dopuszczana jest możliwość wysuwania roszczeń o mienie – będące wcześniej (w tym przypadku wcześniej = od ponad 70 lat) bezsprzecznie mieniem bez-sпадkowym.

Doszło jednym słowem w wyniku uchwalenia tej nieszczęsnej i haniebnej już w założeniu ustawy 447 – że amerykański State Departament został ustawowo zobligowany do egzekwowania roszczeń, dotyczących niezliczonej liczby nieruchomości znajdujących się na terytorium obecnej Polski – przez praktycznie nieograniczoną ilość potencjalnych roszczeniodawców – jedynie na zasadzie: „Jestem Żydem i żądam od Polski zwrotu danej nieruchomości, lub wypłacenia

odszkodowania, ponieważ domniemam, że należała kiedyś do moich krewnych (Żydów), którzy zginęli w wyniku Holocaustu”.

Oczywiście, w ustawie 447 nigdy nie chodziło i nie chodzi o prawowitych właścicieli nieruchomości, którzy przeżyli wojnę. Dla nich bowiem prawna droga do odzyskania utraconych nieruchomości dawno już istniała i nadal istnieje. Podobnie i tak samo, jak nie chodziło i nie rozchodzi się – o ich prawowitych, mogących udowodnić fakt posiadania danej nieruchomości spadkobierców. Dla których to, prawna droga do odzyskania utraconych, np. przez ich rodziców nieruchomości, również istniała i nadal istnieje – bez ingerowania w polskie prawodawstwo i prawny stan posiadania nieruchomości – przez i poprzez zapisy wręcz jawnie wymuszonej pro-żydowskiej ustawy 447.

Co w takim razie robić? Ta część będzie bardzo krótka.

Zło dokonało się. Polscy politycy „pożał się Boże”, ci wszyscy którzy byli i są w Polsce obecnie u władzy, nie chcieli i nie umieli mu sprostać. Alternatywnie zaś, świadomie zdradzili polski interes narodowy – zdradzając biernością i milczeniem Polskę i Polaków. Nie od nich zatem należy oczekiwać rozwiązania.

Najbliższe dni i tygodnie, powinny być „Czasem honoru i prawdy” – w którym to czasie, większość polskich polityków, powinna jasno określić swój stosunek do nowej sytuacji w jakiej znalazła się Polska po uchwaleniu ustawy 447. Tych wszystkich, którzy będą milczeć i udawać, że nic się nie stało – przeklnijcie i wykreślcie z waszych serc i umysłów na zawsze. Za tymi politykami, którzy będą mieli odwagę jawnie, głośno i wyraźnie sprzeciwić się temu co się stało, działając ku natychmiastowej, chociaż spóźnionej w czasie „reakcji”, za tymi stańcie murem. Czas najwyższy jest bowiem Polakom, odsunąć na bok narzucane im polityczne podziały, aby wreszcie móc stanąć w prawdzie. Aby ostatecznie pojąć i zrozumieć, że po-Magdalenko-wy mafijny w naturze i działaniu dwubiegunowy,

ale i zdradziecko dwulicowy układ polityczny, należy na zawsze odsunąć od władzy.

Czym szybciej – tym lepiej. Inaczej bowiem z Polski pozostanie jedynie kamieni kupa, będąca wraz z Polaków wszelkim dobytkiem i inwentarzem, również już wkrótce w żydowskim posiadaniu.

Postscriptum: Pozwolę sobie jeszcze podzielić się z Państwem prześladowającą mnie myślą. Powodowaną bardziej przeczuciem, niżli następującą w wyniku profesjonalnie dokonanej analizy. Mam uczucie/odczucie, że pospieszne obalenie rządu Premier Beaty Szydło, wiąże się brakiem jakiejkolwiek reakcji polskiego rządu i tym iście zdradzieckim milczeniem. Może się mylę, może na nic moje doświadczenia zawodowe i znajomość polityki od jej brudnej strony. Nie widzę jednak Premier Beaty Szydło, Ministra Spraw Zagranicznych Witolda Waszczykowskiego (pomimo wszystkich jego ułomności i wad o których pisałem wielokrotnie) tak samo jak nie widzę zupełnie Antoniego Macierewicza jako Ministra Obrony Narodowej – w roli całkowicie „biernych i milczących” w obliczu tak wielkiej hucpy i krzywdy dla Polski i polskiej racji stanu. Tak właśnie myślę i domyślam się, powodowany i kierowany bardziej „przezuciem” – niżli zimną kalkulacją, logiką i umysłem (czemu nie zaprzeczam) i nic na to nie poradzę.

Autorstwo: Fatamorgan

Źródło: NEon24.pl